

**28 kwietnia 1945, Moskwa. Własnoręczne zeznanie
komendanta garnizonu Warszawa gen. Reinera Stahela
pt. „Powstanie w Warszawie”**

Powstanie w Warszawie

1. Dnia 27/VII-1944 roku Führer wręczył mi, jako dowódcy „Sonderstab Stahel”, Miecze do Krzyża Rycerskiego z Liśćmi Dębu. Wtedy też wyznaczył mnie na komendanta Warszawy i postawił przede mną następujące zadania:

- a) troszczyć się o porządek i spokój w mieście,
- b) wspomagać budowę umocnień.

O groźbie powstania w Warszawie nie było mowy.

2. Dnia 27/VII tegoż roku wytworzyła się w Warszawie następująca sytuacja:

Armia Czerwona, nacierająca siłami zmotoryzowanymi z południowego wschodu i ze wschodu, zbliżyła się do miasta na odległość 30–40 km. 73 Dywizja [Piechoty] i oddziały [piechoty] Dywizji Göringa¹ usytuowały się przed jednostkami Armii Czerwonej, tak że zaistniała uzasadniona perspektywa zatrzymania Rosjan na dłuższy czas.

W mieście, oprócz dwóch batalionów ochrony, znajdowały się liczne formacje etapowe i organy cywilne, które częściowo przemieszczały się na tyły. Mowa tu o obozach jednostek zapasowych, wojskach łączności, głównej komendanturze polowej i in[nych]. Dokładnych danych nigdy nie miałem, ponieważ miejscowa komendantura niedawno została wymieniona, a organy cywilne, jak poczta, transport kolejowy, zarząd monopolu podlegały gubernatorowi aż do momentu, gdy z rozpoczęciem powstania 1/VIII (stan wojenny) zaczęły podlegać mnie. Przypuszczam, że ogółem siły niemieckie liczyły 6000 ludzi, w tej liczbie 500 policjantów. Chodziło wyłącznie o ludzi starszych, w podeszłym wieku, uzbrojonych tylko w broń ręczną i kilka karabinów maszynowych. Tylko policja miała jeden przestarzały samochód opancerzony.

Budowę zapór na wschód od miasta prowadził zarząd cywilny, a umocnienia na przedmieściach wznosiły stacjonujące w mieście jednostki wojskowe. Życie w mieście, jak się wydawało, biegło zupełnie normalnie. Policja oświadczyła, że mimo iż stale należy się liczyć z powstaniem, w obecnym czasie niebezpieczeństwa nie ma².

3. Przed rozpoczęciem powstania 1/VIII wydarzenia miały następujący przebieg:

Armia Czerwona skutecznie przemieszczała się w kierunku Otwoc-ka, polskiego Mińska³ i Radzymina^a, tak że byłem zmuszony zdjąć 5–6 kompanii z zapór na wschód od miasta. Budowa tych pozycji nie była jeszcze zakończona i Rosjanom udało się w różnych miejscach pokonać je i zdobyć.

Sytuacji w Polsce i w Warszawie zupełnie nie znałem, dlatego równo-cześnie z organizowaniem sztabu, co wiązało się z koniecznością dobrania w armii nowych oficerów, byłem bardzo zajęty zapoznawaniem się z sytu-acją wojskową i cywilną. Z powodu ograniczonego czasu zrobiłem to po-wierzchnownie, ponieważ na pierwszym planie była ewidencja wszystkich sił. Miałem okazję tylko raz przelotnie porozmawiać z dowódcami odcin-ków, którzy zostali powołani na wypadek niepokojów wewnętrznych, i dać im podstawowe wytyczne. W tym czasie, jak poinformowała mnie policja, miała miejsce wizyta MIKOŁAJCZYKA w Moskwie⁴. W związku z tym i ze zbliżaniem się Armii Czerwonej znacznie zaktywizował się polski ruch oporu. W każdym razie, wobec braku dokładniejszych danych, wi-dzieliśmy powiązanie ze sobą tych wydarzeń.

4. W ciągu całego tego czasu policja stosowała wobec ruchu oporu sil-ne represje, w ramach przeciwdziałania [mu] niejednokrotnie likwidowała składy materiałów wybuchowych, redakcje, aresztowała dowódców od-działów itd. Policja wyróżniała:

- a) Armię Krajową, polski ruch narodowy,
- b) ruch komunistyczny,
- c) różne mniejsze grupy, posiadające własne cele.

Policja miała w tych grupach swoich agentów, którzy na krótko przed powstaniem, w szczególności agenci w Armii Krajowej, dostarczali wiary-godnych informacji. Inne informacje policja zdobywała przy okazji konfi-skata redakcji itp. Według wszelkich danych, najlepszym agentem był czło-niek jednej z podgrup. O ile pamiętam, meldował:

27/VII – powstanie rozpocznie się.

30/VII – nie, żadnych działań nie będzie.

31/VII – alarm trzeciego stopnia, zacznie się w ciągu 40 godzin.

1/VIII – mniej więcej o 15.30 – dziś się zacznie.

Ponieważ zduszenie w zarodku i stłumienie powstania było przede wszystkim sprawą policji, dalsze szczegóły, czy zwłaszcza osoby agentów, nie interesowały mnie.

W związku z tym, że powstanie rozdzieliło mnie z komendantem po-licji, również w późniejszym czasie nie otrzymywałem szczegółowych informacji, tym bardziej, że interesowały mnie tylko działania wojenne, w których brali udział wszyscy Polacy.

O powstaniu Polaków nikt nie myślał poważnie, gdyż zdawało się nie mieć żadnych perspektyw. Jednak biorąc pod uwagę temperament Polaków, uznawano je za możliwe. Lecz i ta ewentualność wydawała się do tego stopnia mało prawdopodobna, że zrezygnowano z postawienia jednostek i uzbrojonej w broń ciężką policji w stan gotowości bojowej. Później, w wyniku przesłuchań aresztowanych, dowiedzieliśmy się o przygotowaniach, co następuje:

Przygotowania prowadzono przez 4 lata.

Według wszelkich danych istniało czynne wojsko o liczebności 4000 ludzi. Było podzielone na plutony i kompanie, bataliony i pułki.

Dowodzili nimi wojskowi – porucznicy, kapitanowie itd. W wielu przypadkach chodziło o byłych polskich oficerów czynnych i rezerwy, którzy z początkiem powstania pojawili się w polskich mundurach wojskowych. Tylko częściowo używano mundurów niemieckich. Zwykle nosili biało-czerwoną opaskę na rękawie, a na stalowym hełmie – polskiego orzełka. Dowódcy byli znani tylko pod pseudonimami i tylko w wąskim kręgu. Były przygotowane dokumenty (wystawione na pseudonim). W małym kieszonkowym formacie wydrukowano nawet instrukcje do nowego niemieckiego uzbrojenia, na przykład MG 42 (z rysunkiem).

Uzbrojenie było skąpe. Możliwe, że nawet czynne wojsko nie miało wszystkich rodzajów broni ręcznej. Lecz jednocześnie każdy posiadał granaty własnej roboty i butelki zapalające.

Wojsko czynne było bardzo dobrze wyszkolone w sztuce prowadzenia walk ulicznych (obrona). Uwzględnili wszelkie współczesne niuanse. Na przykład równocześnie z budowaniem barykad prowadzili z okien budynków walkę z czołgami. Cele taktyczne, które wyznaczono na początku powstania, wydawały się niezwykle mało istotne. Sprowadzały się do zdobywania składów broni, [ataków na] nieliczną ochronę i wartowników, blokowania niektórych ulic, okrążenia dużych niemieckich kwater i ataków na stacje telefoniczne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa obok wojska czynnego była zorganizowana i objęta ewidencją duża część „szeregowych rezerwy”, wątpliwe jednak, czy byli oni uzbrojeni i wyszkoleni. W każdym razie liczba powstańców już drugiego dnia powstania bardzo wzrosła (20 [000]–40 000 ludzi?). Zaopatrzenie przygotowano co najmniej dla wojska czynnego. Kobietom przydzielono funkcje personelu medycznego, powołano także lekarzy.

Według wszelkich danych kościoły wykorzystano jako punkty sanitarne i zborne. Przygotowano kwatery, w których przed rozpoczęciem powstania mogło zebrać się do 20–30 ludzi. Dokładnie rozpoznano miejsca blokady ulic, domów itd. Krótko przed powstaniem zostały one zajęte (za-

mykano przy tym mieszkańców), tak że powstanie mogło się rozpocząć nieoczekiwanie.

5. Miało to miejsce 1/VIII-44 roku około 16.30. Powstańcom udało się w niektórych punktach pokonać zniemacką ochronę, zablokować ulice i okrążyć obiekty.

Na Pradze, Żoliborzu, w rejonie fortu Bema, na Mokotowie, Okęciu i Bielanach powstanie od razu zostało stłumione, gdyż w tych częściach miasta znajdowały się czołgi i artyleria przeciwlotnicza⁵.

Niemieckie punkty oporu najpierw broniły się, a następnie przeszły do natarcia, na ile to było możliwe bez ciężkiego uzbrojenia, potrzebnego do okrążenia wrogich ognisk oporu. Tym sposobem utworzyły się następujące ogniska oporu Polaków:

- a) rejon Blumenstrasse⁶,
- b) Drei-Kreuz-Platz,
- c) na północ od Zamku i placu Teatralnego.

Kontrataki te przeprowadzone przez niedoświadczonych w walkach ulicznych starszych ludzi, bez ciężkiej broni, kosztowały Niemców straty wskazujące na bezcelowość walki bez ciężkiego uzbrojenia i udziału młodych żołnierzy.

Niezależnie od jednostek Wschodniopruskiego Pułku Grenadierów⁷, który tymczasowo wprowadzono do walki, przed policją pod dowództwem SS-Obergruppenführera von dem BACHA postawiono zadanie oczyszczenia miasta przez natarcie z zewnątrz.

Począwszy od drugiego dnia powstania niemieckie punkty oporu wewnątrz miasta należało uznać za odizolowane. Jeszcze przez kilka dni możliwa była łączność przy pomocy samochodów opancerzonych, dopóki powstańcy nie zbudowali licznych barykad i nie zaczęły przeszkadzać butelki zapalające.

W ciągu pierwszych dwóch dni powstańcy ponieśli znaczne straty (2000–2500 osób). Dlatego na początku zachowywali się pasywnie, jednak ich snajperzy przeszkadzali Niemcom w oczyszczaniu miasta.

6. Od razu po rozpoczęciu powstania pojawiła się ulotka, która rzuciła pewne światło na cele powstańców. Pochodziła prawdopodobnie z Armii Krajowej i była podpisana przez pułkownika [!] „BORA”.

Ulotka zapowiadała rychłe wyzwolenie Warszawy, informowała, że Armia Czerwona jest już blisko i z dnia na dzień może wejść na Pragę. Ciekawie, że ulotka podtrzymywała nadzieję i wiarę w pomoc ze strony Rosji. [Powstańcy] mieli nadzieję, że wkrótce przybędą Rosjanie i wierzyli, że Rosja uzna wolność i dawne prawa Polski.

Niezupełnie było dla mnie jasne, w jaki sposób dowództwo kierowało powstańcami. Aresztowani zeznawali, że komuniści i inne partie jedno-

czyły się z Armią Krajową i że wszyscy Polacy w mieście wezmą udział w powstaniu. Kiedyś pewien parlamentarzysta przyniósł notatkę podpisaną przez ŁUBISZOWA (czy jakoś podobnie), głównodowodzącego nową polską armią. W każdym razie masy powstańcze uważały się za żołnierzy. Dowództwo zmobilizowało wszystkich podlegających obowiązkowi służby wojskowej, którzy znajdowali się w zasięgu ręki, jednak na jakiej podstawie zostali oni powołani, tego nie wiem.

Masy ludności wraz z całym duchowieństwem niewątpliwie były zaskoczone powstaniem i w zasadzie mu przeciwne. I bez tego miały dość udręk.

7. W czasie, gdy musiałem ograniczyć się do obserwowania z kwatery mojego sztabu (Ogród Saski) poszerzania [stanu posiadania] niemieckich ośrodków oporu, policja rozpoczęła natarcie z zewnątrz:

Pułk policyjny SS DIRLEWANGERA nacierał z zachodu na wschód w kierunku Ogrodu Saskiego, pułk KAMIŃSKIEGO – z Okęcia [?] w kierunku Akademickiej [?]. Później rzucono jeszcze do walki mniej więcej dwa bataliony policyjne, a następnie czołgi i działa szturmowe (12–20).

Natarcie było prowadzone szerokim frontem we wskazanym kierunku. Podczas zaciętych walk wybuchały wielkie pożary, częściowo w wyniku bombardowań z powietrza, częściowo w wyniku podpaień.

W związku z tym, że na podciągnięcie jednostek policyjnych potrzeba było kilku dni, nasilił się opór powstańców, w którym ^bwzięli^b udział wszyscy mężczyźni. Kobiety wykorzystywano przy budowie barykad. W pojedynczych przypadkach uczestniczyły one w walkach.

Uzbrojenie powstańców miało być wzmocnione ze zrzutów. Począwszy mniej więcej od czwartego dnia powstania zrzucano specjalne zasobniki, w których znajdowały się karabiny maszynowe, amunicja, przede wszystkim broń przeciwpancerna wraz z amunicją (angielskie rusznice przeciwpancerne).

W pojemnikach znajdowała się czasem także odzież cywilna i papierosy (z Hawany na Kubie). Duża część pojemników dostała się w ręce Niemców; tylko jednej nocy przechwycono ich około 40. Loty w celu zaopatrzenia powstańców skończyły się potem, jak w ciągu jednej nocy zestrzelono od 9 do 12 samolotów⁸.

Załogi składały się z Anglików. Ponieważ [ujęci piloci] z wyjątkiem podania nazwisk odmawiali składania jakichkolwiek zeznań, dlatego nie znam miejsca, z którego dokonywali lotów.

8. Kiedy wyjechałem z Warszawy, miasto było oczyszczone z powstańców, z wyjątkiem ognisk oporu przy Blumenstrasse, Drei-Kreuz-Platz i niewielkich resztek na północ od Placu Teatralnego⁹.

Tymczasem na Mokotowie powstańcy znowu się umocnili. Mniej więcej 15/VIII radio londyńskie nadało wystąpienie „BORA”, który wzywał swe znajdujące się w Polsce i do tej pory nie uczestniczące w walkach wojska, aby przyszły na pomoc powstańcom będącym w Warszawie w ciężkiej sytuacji. W jakim stopniu rozkaz ten został wykonany, nie jest mi wiadome.

°9. Cierpienia ludności były potworne. Tylko niewielka część miała zapasy żywności na dłuższy czas. Już od dziesięciu, czternastu i więcej dni ludność siedziała w piwnicach, oczekując końca bombardowań i pożarów.°

Wydałem rozkaz ewakuacji ludności ze zburzonych budynków. 200 [000]–300 000 ludzi z niewielkim bagażem przeszło przez niemieckie pozycje na zachód. Później powstańcy powstrzymywali ludność od ewakuacji na zachód. Instytucje cywilne organizowały dla uchodźców obozy przejściowe. Chorych i słabych pozostawiano częściowo w mieście w tymczasowych lazaretach lub wywożono koleją.

°10. Straty ogólne powstańców bardzo trudno określić, gdyż często nie sposób było odróżnić powstańców od ludności cywilnej. Można przypuszczać, że do 25/VIII ogólne straty wyniosły 8[000]–10 000 [ludzi]. Tak tę liczbę określam, chociaż nie miałem informacji od policji. Może ona być znacznie wyższa, a nawet dwukrotnie przewyższać liczbę, którą podałem. Straty niemieckie mogę oceniać tylko na podstawie doniesień moich ludzi, a nie policji. Przypuszczam, że sięgały one 600–800 osób, włączając rannych.°

11. Na przebieg walk Niemców na wschód od Wisły powstanie raczej nie miało wpływu. Tam front się umocnił. Wszystko, co było potrzebne z zaopatrzenia, znajdowało się na wschodnim brzegu. Tylko na początku trzeba było niekiedy nadkładać drogi przez Modlin. Komunikacja z zachodem przez miasto była przerywana jedynie na krótko. Dowódcą na froncie wschodnim był generał GILLE¹⁰, który miał do swojej dyspozycji 2–3 dywizje. Łączności z nimi nie miałem.

12. Moje codzienne meldunki dla 9 armii, której podlegałem, zawierały tylko krótki opis wydarzeń z ostatniej doby, zamiary i wszystko to, czego dowiedziałem się o powstańcach.

Mniej więcej do 12/VIII nie było komunikacji poza obszar Warszawy. Ale nie miało to znaczenia, gdyż łączność telefoniczna funkcjonowała. Fakt, że nie mogłem odwiedzać naszych punktów oporu, stanowił dużą niedogodność. Z tego powodu [punkty te] otrzymywały rozkazy przez telefon. Później powstańcom udało się zdobyć Stację Telefoniczną przez wysadzenie źle chronionego budynku. Często łączność była zrywana także wskutek bombardowań. Z tej też przyczyny w różnych częściach miasta

przerywano dostawę wody. Nie miało to jednak żadnego wpływu na przedsięwzięcia dotyczące oczyszczenia miasta z powstańców.

W rejonie Blumenstrasse powstańcy wielokrotnie zbierali się na ulicach i śpiewali narodowe pieśni. Na dużych budynkach, będących w rękach powstańców, zostały wywieszane biało-czerwone flagi.

13. Niepowodzenie powstania można wytłumaczyć złym uzbrojeniem powstańców, którzy w konfrontacji z bronią ciężką byli zmuszeni szybko poddać się. Oprócz tego nie wszystkie przygotowania były przeprowadzone we właściwy sposób. Przede wszystkim zaś powstanie nie miało perspektyw, gdyż rozpoczęło się bez wspólnych działań z Armią Czerwoną.

^b-Moskwa, 28 IV 1945 r.^{-b}

^b-STAHEL^{-b}

Przełożył:

Oficer oper[acyjny] 2 Oddziału GUKR „Smiersz”
St[arszy] lejtnant SOŁOWOW (—)^d

^b-Za zgodność:

St[arszy] of[icer] op[eracyjny] 2 Oddz[iału] GUKR „Smiersz”
Major Kuźminin^b (—)^d

CA FSB FR, nr N-21101, k. 21–26.

Kopia uwierzytelniona w języku rosyjskim, maszynopis.

Przypisy

^a Było: *Radzunia*.

^b-^b Dopisano odręcznie.

^c-^c Fragment oznaczony na lewym marginesie pionową linią.

^d Podpis odręczny.

¹ Chodzi o dywizję pancerno-spadochronową „Hermann Göring”, wchodzącą w skład Luftwaffe.

² Informacja nieprawdziwa. Przed 1 sierpnia niemiecka policja bezpieczeństwa posiadała dane o możliwym powstaniu i systematycznie informowała dowódcę SS i policji oraz Wehrmacht w Warszawie o przypuszczalnych terminach wybuchu i wynikach przeprowadzonego wywiadu.

³ Chodzi o Mińsk Mazowiecki.

⁴ Stanisław Mikołajczyk przebywał w Moskwie od 30 lipca do 10 sierpnia 1944 i dwukrotnie (3 i 9 sierpnia) spotkał się ze Stalinem. Celem rozmów było m. in. otrzymanie pomocy dla powstańców.

⁵ Informacja nieprawdziwa. W pierwszych dniach sierpnia powstanie upadło jedynie na Pradze (ostatnie walki 4–5 sierpnia) i na Bielanach (powstańcy wycofali się na Marymont i do Puszczy Kampinoskiej już 2 sierpnia). Na Mokotowie i Żoliborzu powstańcy bronili się do końca września.

⁶ Oficjalna nazwa niemiecka z lat okupacji. Przed i po wojnie ul. Mazowiecka.

⁷ Chodzi o 1145 pułk gren panc z dywizji „Herman Göring”.

⁸ Informacja nieścisła. Chodzi prawdopodobnie o feralną noc z 14 na 15 sierpnia 1944, kiedy lotnictwo alianckie utraciło nad Warszawą 5 maszyn ze 148 i 178 dywizjonu RAF oraz 31 dywizjonu SAAF. Loty z przerwami były kontynuowane w sierpniu i we wrześniu.

⁹ Informacja niezgodna z prawdą. Pod koniec sierpnia 1944 powstańcy trzymali w swych rękach Stare Miasto, Śródmieście Północne i Południowe, Powiśle, Powiśle Czerniakowskie (Czerniaków), Żoliborz, Marymont i Mokotów.

¹⁰ Gille Herbert Otto (1897–1966), SS Gruppenführer i gen. por. Waffen SS; w l. 1940–1943 dca 5 pułku art. SS, jednocześnie od lipca do końca listopada 1942 dca pułku SS „Westland”; od maja 1943 do początku sierpnia 1944 dca 5 DGrenPanc/DPanc SS „Wiking”; od 20 lipca (formalnie od 6 sierpnia) 1944 dca IV KPanc SS (SS Obergruppenführer i gen. Waffen SS – 1944).